

RSC - Czas Wodnika (1996/2007)

Written by bluelover

Saturday, 06 February 2016 16:48 -

RSC - Czas Wodnika (1996/2007)



01. *Oniemiałe miasto* – 5:09 02. *Tego nie wiem* – 4:27 03. *Mediator* – 5:56 04. *Zbemój* – 5:02 05. *Ona liczy cienie* – 4:44 06. *L'america* – 4:48 07. *Billy kłamca* – 4:32 08. *Czas wodnika* – 5:40 09. *15000 obywateli polskich* – 3:16 10. *Patrzę na wschód* – 6:51 11. *Kotysanka dla Małgosi* – 4:28 12. *Mgła w Villacam* – 5:31 13. *Pomiędzy piekłem-niebem* – 5:02 14. *Naucz mnie* – 5:07

Wiktor Kucaj – Hammond organ, synthesizers Zbigniew Działa – vocals, guitars Michał Kochmański – drums, percussion Andrzej Balawender – violin Krzysztof Dziuba – bass Witold Stepaniak – guitar Tom Kiersnowski – harmonica Wojciech Tramowski – guitars Waldemar Rzeszut – guitars

Niektórzy na album ten czekali ponad 10 lat. Płytowy debiut tej rzeszowskiej grupy miał przecież miejsce w 1983 roku, kiedy to „Polskie Nagrania” wypuściły winylowy krążek, który - co było na owe czasy przedsięwzięciem dość karkołomnym - zawierał wyłącznie premierowy, nie znany z radiowej anteny materiał. Pominięto największe ówczesne hity zespołu, jak „Życie to teatr”, „Kradniesz mi moją duszę”, czy „Maraton rockowy”. Tak się życie potoczyło, że po wydaniu tego longplaya grupa RSC zapadła się pod ziemię. Wyglądało na to, że zespół odszedł bezpowrotnie, że już na zawsze zapisze się on jako krótkotrwały epizod w historii polskiego rocka. Na szczęście byli tacy, którzy wierzyli, że RSC to wcale nie zamknięty rozdział tej historii. I ci zostali sowicie wynagrodzeni. Najpierw na rynku pojawił się retrospektywny album zatytułowany „Maraton rockowy”, a przed kilkoma miesiącami w trochę zmienionym składzie, ale za to z tym samym znajomym i tak bardzo charakterystycznym brzmieniem zespół RSC powraca płytą „Czas wodnika”. Znajdujemy na niej dokładnie to, do czego RSC przyzwyczaił nas przed kilkunastoma laty. Solidne brzmienie z wyeksponowanymi partiami skrzypiec (Andrzej Balawender), pastelowe dźwięki organów Hammonda (Wiktor Kucaj), doskonałą dynamiczną sekcję rytmiczną (Krzysztof Dziuba - bg, Michał Kochmański - dr), aż trzy gitary (Wojtek Tramowski, Waldemar Rzeszut, Witold Stepaniak), no i wreszcie niepowtarzalny, czasami ciepły, a czasami drapieżny wokal Zbigniewa Działy. Razem na płycie „Czas wodnika” zagrali sporą porcję solidnego materiału, nie pozbawionego prawdziwych rockowych fajerwerków („Ona liczy cienie”, „Czas wodnika”, „Patrzę na wschód”), momentami dość wyciszzonego i lirycznego („Kotysanka dla Małgosi”), czasami niezwykle dynamicznego („Mgła w Villacam”, „Mediator”), chwilami wręcz przebojowego („Oniemiałe miasto”) i nie pozbawionego

RSC - Czas Wodnika (1996/2007)

Written by bluelover

Saturday, 06 February 2016 16:48 -

celnych obserwacji naszej nowej polskiej rzeczywistości („Zbemój”, „15000 obywateli polskich”). Łącznie efekt przeszedł najśmielsze wyobrażenia. „Czas wodnika” to nie tylko jeden z najznamienitszych powrotów polskiego rocka ostatnich lat, lecz także po prostu bardzo dobry album, kto wie czy nie najlepszy wydany w ub.r. Jakby nie patrzeć grupa RSC to z pewnością ścisła czołówka polskiej muzyki rockowej, a jej ambitne propozycje powinny tafić do wszystkich wrażliwych słuchaczy o otwartych uszach. Wygląda na to, że „polska odpowiedź na muzykę grupy Kansas” znajduje się w szczytowej formie. A w tajemnicy mogę Wam powiedzieć, Drodzy Czytelnicy, że możecie spodziewać się wkrótce - kto wie czy jeszcze nie w tym roku - kolejnych miłych niespodzianek z obozu grupy, której logo składa się z tych trzech magicznych literek. ---Artur Chachlowski, mlwz.ceti.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [uplea](#)

[back](#)